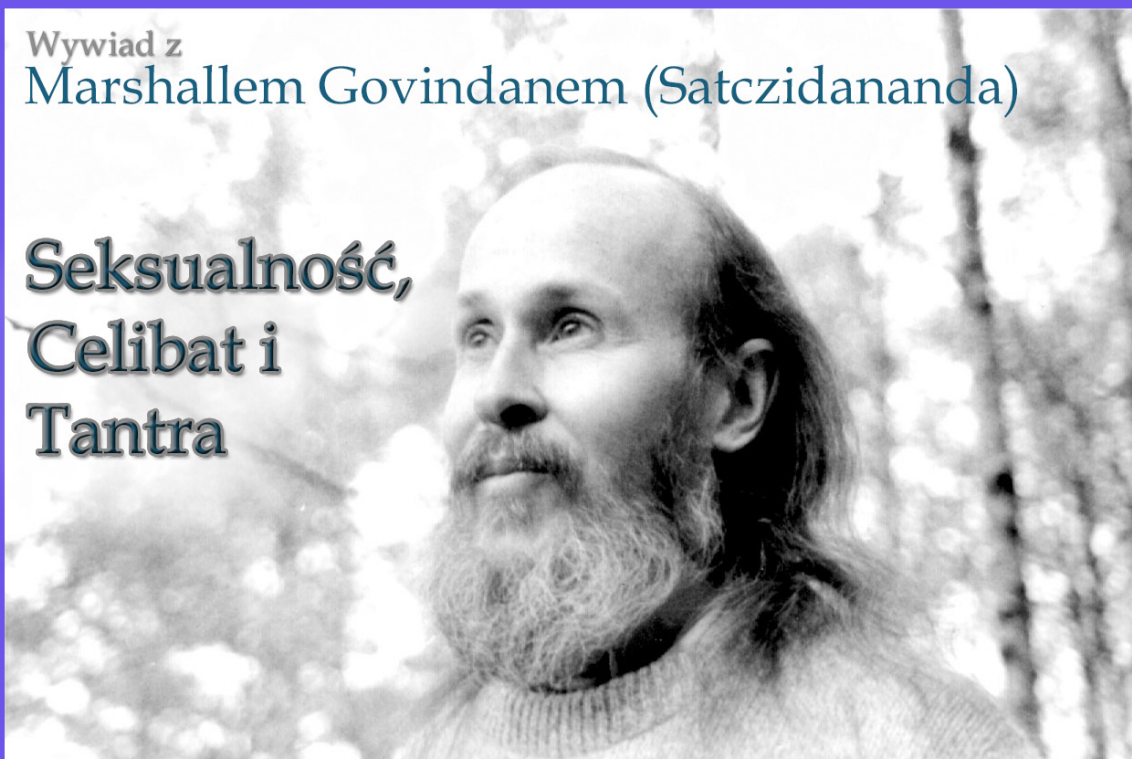


Wywiad z
Marshalllem Govindanem (Satchidananda)

**Seksualność,
Celibat i
Tantra**



Marshall Govindan (zwany Satezidananda) jest uczniem Babadźiego Nagaradźa, słynnego mistrza himalajskiego i twórcy krija jogi, a także jego zmarłego ucznia Yogi S.A.A. Ramaiaha. Krija jogę praktykuje od 1969 roku, w tym pięć lat spędził w Indiach. Od 1980 roku zaangażował się w badania i publikowanie piśmiennictwa siddhów jogi. Jest autorem poczytnej książki zatytułowanej *Babaji and the 18 Siddha Kriya Yoga Tradition (Babadźi i tradycja krija jogi osiemnastu siddhów)*, przetłumaczonej dotąd na piętnaście języków, autorem pierwszego międzynarodowego przekładu *Thirumandiram: a Classic Yoga i Tantra (Thirumandiram: klasyka jogi i tantry)*, *Kriya Yoga Sutras of Patanjali and the Siddhas (Sutry krija jogi Patandźalego i siddhów)* oraz autorem *Wisdom of Jesus and the Yoga Siddhas (Mądrość Jezusa i siddhów jogi)*. Od roku 2000 sponsoruje i prowadzi zespół siedmiu uczonych w indyjskim Tamilnadu w ramach zakrojonego na szeroką skalę projektu badawczego mającego na celu uratowanie, transkrypcję, przetłumaczenie i wydanie całego piśmiennictwa związanego z jogą osiemnastu siddhów. Projekt ten obrodził dotąd sześcioma publikacjami, w tym dziesięciotomowym wydaniem *Thirumandiram* w 2010 roku.

SEKSUALNOŚĆ, CELIBAT I TANTRA

M. GOVINDAN SATCZIDANANDA

© 2014

SPIS TREŚCI

Pytanie: Dlaczego postanowiłeś udzielić tego wywiadu?	4
Pytanie: Czym jest celibat i jaki jest jego cel?	5
Pytanie: Co należy zrobić, żeby przygotować się do celibatu? Wydaje się, że nawet silnie umotywowani adepci duchowi uważają taką wstrzemięźliwość za duże wyzwanie w dzisiejszym materialistycznym świecie.	6
Pytanie: Co należy wziąć pod uwagę w odniesieniu do swojego środowiska kulturowego i społecznego, zanim złożymy ślub celibatu?	8
Pytanie: Rozumiem, że wywodzisz się z tradycji siddhów, a ich nauki mają charakter tantryczny. Jak pogodzić celibat z tantrą?	9
Pytanie: Wcześniej wskazywałeś, że istnieje duże niebezpieczeństwo w tłumieniu własnej seksualności poprzez dochowywanie celibatu. Czy tak?	11

Pytanie: Dlaczego postanowiłeś udzielić tego wywiadu?

Marshall Govindan: Internetowe czasopismo „Nonduality magazine” poprosiło mnie o napisanie artykułu na temat celibatu. Po zastanowieniu i zanotowaniu kilku refleksji postanowiłem to zrobić. Ten wywiad to wypadkowa tego artykułu.

Na temat celibatu krąży sporo nieporozumień, zwłaszcza że niewiele osób wybiera tę drogę. Dochowywałem ślubu celibatu przez osiemnaście lat, uważam więc, że mogę pomóc w wyjaśnieniu niektórych nieporozumień i podzielić się pewnymi praktycznymi wskazówkami, które mogliby wykorzystać czytelnicy zamierzający odnieść pożytek z celibatu.

Prawie wszystko, co dotyczy sfery seksualności, zatem także celibat, jest kontrowersyjne. Dzieje się tak dlatego, że dotyka to ludzkich wartości, a jeśli nie żyjemy na odludziu, gdzie obowiązuje tylko jeden system wartości, monokultura, wówczas ludzie patrzą na tę sferę w różny sposób.

Ludzka seksualność wydaje się problemem nawet dla tych, którzy powinni mieć dość zrozumienia, jeśli nie mądrości, by docenić związku między seksualnością a duchowością. Zatem ilekroć bierzemy pod uwagę coś związanego ze sferą seksualności, należy to postrzegać w relacji do nauk filozoficznych, a nawet religijnych, bo stanowią one wskazanie, jaką praktykę, jaki rodzaj dyscypliny i jakie wybory należy podjąć. Jeśli te wskazania są niejasne lub niejednoznaczne, to może lepiej przemyśleć to gruntownie, dojść do określonych wniosków i podjąć decyzję, nie zaś bez zastanowienia wybrać praktykę i udzielać odpowiedzi na pytania dotyczące seksualności.

Jeśli nawet osiągnęliśmy świadomość niedualną, samourzeczywistnienie, urzeczywistnienie Boga, oświecenie, wyzwolenie czy nirwanę, a więc najwyższy cel duchowy, stan lub wartość, seksualność i tak może zawieść nas na bezdroża, na których zapominamy, czasem na wiele lat, czego tak naprawdę poszukujemy. Przypominają mi się słynne słowa świętego Augustyna z Hippony, jednego z ojców Kościoła, który żył w Afryce Północnej w IV wieku. Zanim został mnichem chrześcijańskim, należał do sekty hedonistycznej i w pełni doświadczył ludzkiej seksualności. Hedonizm to nurt, który głosi, że najwyższą wartością jest przyjemność. Ujmując rzecz najprościej, hedonista usiłuje zmaksymalizować czystą przyjemność (przyjemność wolną od bólu). Jako młody człowiek św. Augustyn wygłosił modlitwę: „Panie, daj mi czystość i umiarkowanie, ale jeszcze nie w tej chwili”. Kim jest ten, kto na początku tej modlitwy prosi Boga, by pomógł mu wytrwać w celibacie, a na końcu modlitwy już o tym zapomina? Nasz XXI wiek, kultura Zachodu, zwłaszcza Ameryka, to osobliwa mieszanina hedonizmu i religijnej powściągliwości. Podczas gdy większość religii stawia wymogi ograniczające seksualność, to jednak, jak się przekonamy w trakcie omawiania tantry, ludzka seksualność i duchowość wcale się nie wykluczają. Ale możemy pogubić się i doświadczyć wewnętrznego konfliktu, gdy nasz cel

nie został jednoznacznie zdefiniowany i nie jesteśmy zdeterminowani w jego realizacji, gdy bagatelizujemy rozpraszającą moc seksualności, jak w przypadku młodego św. Augustyna.

Pytanie: Czym jest celibat i jaki jest jego cel?

Marshall Govindan: Celibat to celowa wstrzemięźliwość seksualna, którą rozpoczynamy złożeniem oficjalnego zobowiązania. Nie chodzi tylko o życie pozbawione relacji o charakterze seksualnym. W istocie celibat różni się od rezygnacji z aktywności seksualnej tak samo, jak post różni się od niejedzenia!

Na Zachodzie jedyni kompetentni w sprawach celibatu to byli lub obecni księża katoliccy, mnisi i mniszki. Inni mogą właściwie tylko zadawać pytania, bo nie mają własnych doświadczeń i wygłaszając opinie, tak naprawdę powtarzają pogłoski.

Dochowywanie celibatu wydaje się często posunięciem, dziwnym nienaturalnym, obcym, zwłaszcza we współczesnej popularnej kulturze Zachodu, gdzie każdy jest bez przerwy bombardowany reklamami i przesłaniami mass mediów odnoszącymi się do fantazji seksualnych, męskości i atrakcyjności erotycznej. Według świata reklamy, sprzedającego viagrę, udane aktywne życie seksualne to warunek szczęścia. Miliony mężczyzn w to wierzą.

W Indiach celibat nazywa się brahmaczaria. Znaczy to „znający Brahme”, a więc taki, który jest w stanie osiągnąć niedualny transcendentálny stan świadomości. To jedna z jam, społecznych ograniczeń ośmiorakiej jogi (asztanga) Patandźalego i w tym kontekście oznacza szerszą ideę czystości – myśli, słowa i czynu. To społeczne ograniczenie, czyli jama, zalecane jest jako droga duchowego samourzeczywistnienia, chroni adepta w relacjach społecznych, w ramach których przejawienia ego, takie jak duma, chciwość, pożądanie i gniew, mogą wywołać ułudy umysłu i konflikt międzyludzki. Pozostałe jamy to nieszkodzenie, niekłamanie, niekradzenie i brak chciwości.

Zatem celibat to coś więcej niż sama wstrzemięźliwość seksualna. Obejmuje także unikanie pożądania, pragnień i fantazji seksualnych.

Najwyższym celem celibatu jest pokonanie pożądania, fundamentu naszego powierzchownego życia, które zaspokaja samo siebie zmysłami i grą namiętności. Gdy wyzbędziemy się pożądania, wówczas ta skłonność naszej naturalnej istoty, a więc namiętność i jej emocjonalne skutki, spowije spokój. Osiągniemy równowagę emocjonalną. Skutkiem tego złudzenie, że „jestem swoim ciałem”, że „jestem swoimi uczuciami, emocjami, pragnieniami i myślami”, stopniowo zostaje wyparte przez uświadomienie sobie, że „jestem tym, co nigdy się nie zmienia, tym, który jest Świadkiem dramatów mojego życia”, a więc świadomością i błogostanem, sat czid ananda.

Celibat nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem osiągnięcia wyższego celu duchowego lub religijnego. W zakonach chrześcijańskich ślub bezżeństwa stanowi wyraz całkowitego poświęcenia się Chrystusowi i dziełu Jego Kościoła. Katolickie mniszki i zakonnice postrzegają siebie jako „oblubienice Chrystusa”. Gdy celibat uznajemy za środek wiodący do wyższego celu, wtedy ma to głęboki sens. Nie różni się tak bardzo od przysięgi wierności składanej żonie lub mężowi, co ma się przysłużyć udanemu małżeństwu. W buddyjskiej i hinduistycznej tradycji monastycznej stanowi to część potrójnego ślubowania – życia w celibacie, ubóstwie i posłuszeństwie wobec duchowego przewodnika lub dyscypliny klasztornej – aby nie zboczyć ze ścieżki wiodącej do mokszy, a więc duchowego wyzwolenia z kręgu samsary, niekończącego się błędnego koła pragnień i reinkarnacji.

Pytanie: Co należy zrobić, żeby przygotować się do celibatu? Wydaje się, że nawet silnie umotywowani adepci duchowi uważają taką wstrzemięźliwość za duże wyzwanie w dzisiejszym materialistycznym świecie.

Marshall Govindan: Celibat to forma ascezy, czyli tapas. Tapas to wyzwanie podjęte wobec samego siebie, przyjęte dobrowolnie, aby dokonać w życiu pozytywnej zmiany.

Tapas ma trzy zasadnicze elementy:

1. Ślubowanie, stanowiące wyraz naszej intencji, a więc sankalpy. Aby było ono skuteczne, powinniśmy wygłosić jasne, pozytywne zdanie w czasie teraźniejszym, używając czasownika, który nie pozostawia żadnych wątpliwości co do naszej intencji, nawet na poziomie podświadomości. Na przykład: „Pozostaję czysty myślą, słowem i czynem”. Albo: „W innych widzę tylko ucieleśnienie Boskiego”. Zdania w rodzaju „Mam nadzieję, że...” albo „Chciałbym, żeby...” wyrażają niepewność, należy ich więc unikać. Ślubowanie nie powinno się odnosić do tego, czego staramy się wystrzegać, bo wtedy służy do tłumienia psychiki. Należy się skupić na naszym dążeniu: to Brahma, uniwersalny niedualny stan świadomości. Ślubowanie tapas składa się najczęściej na konkretny okres: na przykład na dzień, miesiąc, rok. Na ogół więc jest to określony czas, choć można to zrobić na całe życie.
2. Ćwiczenie siły woli. Gdy pojawia się pożądanie, nie rozwódzimy się nad tym. Nie pozwalamy, aby nasz umysł snuł fantazje ani przywoływał wspomnienia przeżyć o charakterze seksualnym. Nade wszystko stosujemy mantrę: „Nie wyrażę tego (pożądania) żadnym słowem ani czynem”, na przykład w formie masturbacji czy flirtowania. Takie drobne zwycięstwo wzmocni siłę naszej woli. Porażka osłabi wolę po wielokroć.

3. Wytrwałość: szczerłość rozumiana jako robienie tego, co mówimy, że będziemy robić. Zatem bez względu na to, jak jest nam trudno, bez względu na potknięcia, zwątpienie we własne możliwości, potrafimy wytrwać w ćwiczeniu naszego rozeznania i siły woli. Zauważamy, kiedy w umyśle budzi się pożądanie, i wtedy natychmiast ćwiczymy naszą niewzruszoną postawę wobec nich. Odcinamy się od prób usprawiedliwienia pożądania podejmowanych przez umysł.

Tapas najczęściej stosuje się przy ślubowaniu milczenia, postu, określonej diety, wyrzeczenia się rzeczy materialnych i rodziny, ślubowaniu posłuszeństwa wobec guru, określonego postępowania w społeczeństwie, przestrzegania dyscypliny nałożonej przez guru i skrajnie ascetycznych praktyk, takich jak siedzenie w medytacji pośród małych ognisk przez wiele dni.

Zasady tapas można stosować do wszystkiego, co chcemy zmienić w swoim życiu. Gdy na przykład chcemy się wyzbycić szkodliwego nawyku, takiego jak popadanie w gniew, obżarstwo, przeklinanie, palenie, plotkowanie, albo gdy chcemy rozwinąć w sobie pozytywny nawyk, taki jak wczesne wstawanie, życzliwość i szczodrość, gimnastyka, regularne medytowanie czy inne praktyki duchowe, wreszcie samokontrolę, gdy pragniemy pogłębiać takie cnoty jak uczciwość, cierpliwość, pokora i umiarkowanie.

Tapas, a więc ascezę, stosujemy, aby rozwinąć w sobie moc, gdy naszą intencją kieruje siła w postaci radžas, co wyraża się w potrzebie bycia aktywnym, tworzenia, wyęźnienia się. Tapas może być spowodowane potrzebą pokuty, poczuciem winy, potrzebą odpokutowania za popełnione błędy albo jako złożenie ofiary w oczekiwaniu na rozgrzeszenie, przebaczenie. To odzwierciedla gunę tamas, a więc gunę inercji, zwątpienia i strachu. Ale dla autentycznego duchowego aspiranta do przyjęcia są tylko tapas odzwierciedlające sattwę gunę, a więc równowagę, spokój, klarowność widzenia, rozumienie i inne cnoty, obejmujące cierpliwość i miłość.

Decyzja o wstąpieniu w celibat musi być zgodna z obranym przez nas celem. Jeśli ktoś uznaje, że celem jego życia jest samourzeczywistnienie, wówczas ślub celibatu, milczenia i posłuszeństwa może się temu bardzo przysłużyć. Śluby złożone, aby osiągnąć taki cel, odzwierciedlają nasze dążenie, aby uwolnić się od egoizmu, przywiązania, niechęci i urzeczywistnić absolutny Byt, Świadomość i Błogostan. Gdy przyświeca nam taki cel, podobne postępowanie wcale nie stoi w sprzeczności z naturą ludzką, nie ma też wyłącznie wydźwięku moralnego, lecz pozostaje w zgodzie ze swabhawą, zasadniczym prawem naszej duchowej natury. Wyrażają w nas postanowienia woli Boskiego, a to oznacza poszukiwanie i odkrywanie bynajmniej nie przyjemności niższej natury, lecz Anandy, nieuwarunkowanej radości, w jej własnej grze i samospelnieniu. Dharmę rozumie się zwykle jako słuszne działanie, moralne, etyczne postępowanie. Ale w rozumieniu duchowym dharmą to nie moralność ani etyka, lecz postępowanie, którym kieruje swabhawa, prawo własnej natury i obecności Boskiego w duszy.

Ludzie nie są skazani na okrajanie swojej istoty pod dyktando ograniczeń własnego charakteru. Dusza nie ma takich ograniczeń. Kieruje nią zasada stawiania się własną naturą. Dyscypliny duchowe pomagają nam urzeczywistnić prawo duszy, swabhawę.

Taka asceza jest relatywna i zależy od konkretnej osoby i jej doświadczeń. Na przykład gdy ktoś postanawia zrezygnować z jedzenia mięsa, zostać wegetarianinem, to czasem jest to trudne, wydaje się dużym wyrzeczeniem, bo tęsknimy za mięsem, w dodatku może rodzina i przyjaciele okazują dezaprobatę. Ale po paru latach przestajemy tęsknić za mięsem i wtedy przestaje to być wielkim wyrzeczeniem. Po prostu powstrzymujemy się od jedzenia mięsa i już. Już się z tym nie utożsamiamy.

Zatem choć początkowo celibat może nam się wydawać bardzo trudny do utrzymania i to przez dość długi czas, zwłaszcza gdy wciąż podsycaamy lubieżne myśli i fantazje erotyczne, to gdy w końcu rozwiniemy w sobie umiejętność wyzbywania się takich myśli, celibat staje się łatwy. Wtedy po prostu jesteśmy. Nie jesteśmy już osobą, która unika seksu.

Dużym niebezpieczeństwem tej formy tapas jest to, że gdy usiłujemy kontrolować swoją seksualność, może dojść do stłumienia psychiki. A więc zamiast wyzbycia się pożądania i fantazji erotycznych stłumienie może doprowadzić do wzmocnienia ich samskary, nawyku rozmyślania o nich.

Pytanie: Co należy wziąć pod uwagę w odniesieniu do swojego środowiska kulturowego i społecznego, zanim złożymy ślub celibatu?

Marshall Govindan: Taką decyzję należy podjąć po starannym przemyśleniu, czy nasze otoczenie wesprze nas w tym przedsięwzięciu. Na przykład czy powinniśmy, a jeśli tak, to czy damy radę, unikać filmów przesyconych erotyką? A może idziemy do szkoły, a tam są osoby, które nas pociągają? Jeśli pracujemy w miejscu, gdzie jesteśmy narażeni na rozmaite pokusy, to może trzeba się zastanowić, czy damy radę. Może powinniśmy zmienić miejsce zamieszkania lub pracę. Łatwiej zachować celibat, gdy mieszkamy w odludnym miejscu, na przykład w wiejskim ośrodku odosobnienia. Lub choćby gdy wolny czas poświęcamy praktyce i studiom, a nie spotkaniom towarzyskim.

W niektórych ortodoksyjnych hinduistycznych społecznościach w Indiach dzieci składają ślub brahmaczarii w wieku pokwitania, dzięki czemu do czasu zawarcia małżeństwa cała ich energia może być spożytkowana na uczenie się, poznawanie zarówno spraw duchowych, jak i doczesnych, a w ten sposób przygotowują się do drugiego etapu życia, czyli trudnych obowiązków rodzinnych. Życie ucznia to pierwszy z czterech etapów życia, inaczej aśramów. Potem następuje etap domownika, grahastha, kiedy to możemy się cieszyć życiem seksualnym, zakładamy i utrzymujemy rodzinę, przyczyniamy się do zaspokajania ekonomicznych potrzeb społeczeństwa. Gdy nasze dzieci podrosną i założą własne rodziny, rozpoczyna się etap trzeci,

wycofania się z aktywnego życia, a więc wanaprasti, kiedy to mamy więcej czasu na samopoznanie, kontemplację spraw wiecznych, służbę publiczną i poszukiwania duchowe. Z reguły na tym etapie też należy unikać pożycia seksualnego. Trzeci etap to przygotowanie do ostatniego aśramu, ostatniego stadium życia, sannjasy, kiedy to można porzucić rodzinę i mienie doczesne. Wybór ten może być sformalizowany za pomocą ślubowania wyrzeczeń, za błogosławieństwem i pod przewodnictwem duchowego przewodnika lub bez jego udziału. Takie śluby zazwyczaj obejmują celibat. W Indiach większość sannjasinów to mężczyźni, a można ich rozpoznać po odzieniu w kolorze ochry. Lecz także wiele kobiet cieszy się specjalnym statusem po osiągnięciu sześćdziesiątego roku życia, dzięki czemu są uwolnione od obowiązków domowych i mogą poświęcić swój czas i wysiłek na zgłębianie religii i duchowości. Wyróżnia je całkowicie biały strój.

Również kod społeczny stanowi wsparcie. W Indiach mężczyźni przestają tylko z mężczyznami. Kobiety tylko z kobietami. Nawet w przypadku zgromadzeń przestrzegano do niedawna tej zasady, ale teraz obyczajowość świata zachodniego, propagowana przez współczesne mass media, osłabiła te wzorce. Ale w zasadzie krzywo patrzy się na randki. Normą są zbiorowe działania społeczne. Takie ograniczenia służą przeciwdziałaniu niechcianym ciągotom i niepotrzebnym kontaktom intymnym. Niestety to prowadzi często do tłumienia psychiki, bo ludzie nie zdają sobie sprawy z potrzeby wyzbycia się fantazji seksualnych i nie mają w tym wprawy. Zalewana pornografią i zachodnimi wartościami duchowa i religijna kultura Indii stanęła w obliczu zagrożeń. Jeśli ktoś postanowi trzymać się takiej tradycyjnej obyczajowości, musi także unikać mentalnego odpychania innych, bo to może wywołać stłumienie psychiki, a co gorzej, mizoginię i niechęć do innych, a w konsekwencji wyalienowanie. Należy również unikać przekonania, że jesteśmy lepsi od innych. Niekiedy takie przekonanie ugruntowują sekty religijne.

Pytanie: Rozumiem, że wywodzisz się z tradycji siddhów, a ich nauki mają charakter tantryczny. Jak pogodzić celibat z tantrą?

Marshall Govindan: Choć celibat jest zwykle kojarzony z tradycjami duchowymi, które wyrzekają się zaangażowania w sprawy doczesne, zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie, to odgrywa on jednak istotną rolę w przygotowywaniu adeptów w różnych odmianach tantry. Tantra ma różne znaczenie. Czasem znaczy „nić” i w tym rozumieniu odnosi się do nici nauk, które wiążą świat duchowy i materialny. Tantra odnosi się także do nauk, które obejmują wykorzystanie praktyk energetycznych, prowadzą do przemiany ludzkiej natury. Opiera się na sankhji, dualistycznej szkole filozoficznej, która wskazuje na dwa fundamentalne bieguny rzeczywistości, na tego, który widzi, i to, co jest widziane, na ducha/świadomość oraz naturę. Autorzy tantry, bez względu na to, czy są hinduistami, czy buddystami, odnotowywali rezultaty swoich eksperymentów z subtelną anatomią, w tym z czakrami i nadi, wykorzystując pranajamę,

mantry, wizualizację, wewnętrzne oddawanie czci i wreszcie hatha jogę. Tantra obejmuje praktyki, do których należy sublimowanie energii seksualnej, a więc bindu, w energię duchową, odžas, poprzez jogę kundalini. Praktykujących tantrę nazywa się sadhakami, a więc tymi, którzy przestrzegają określonej sadhany, dyscypliny. Mistrzowie tantry zwani są siddhami, a więc tymi, którzy zapanowali nad naturą ludzką. Tantrycy wiedzieli, że ludzka natura może dostąpić przemiany w oparciu o zasadę utożsamienia się z Śiwa-Śakti, Świadomą Energią. Zdawali sobie sprawę, że świadomość podąża za energią, a energia podąża za świadomością. Wszystko emanuje z Najwyższej Świadomości, widzianej jako Śiwa, i Najwyższej Energii, widzianej jako Śakti.

Wiele z jogi tantrycznej to ultra-sadhana, a więc „praktyka odwrócona”. W odróżnieniu od tradycji wystrzegających się doczesności, bo uważa się ją za ułudę lub rozpraszającą pokusę, tantrycy wkraczali w świat natury i usiłowali przeobrazić swoją ludzką istotę. Uważali, że Boskie zawiera się we wszystkim i wszystko przekracza. W większości przypadków wykonywanie tapas wymaga czegoś, co jest przeciwne wymogom ludzkiej natury. Na przykład zachowywanie milczenia zamiast mówienia, post zamiast jedzenia, czuwanie z zamkniętymi oczami oraz maithuna joga, a więc sublimowanie nasienia i energii seksualnej poprzez przesuwanie ich ku górze zamiast wyzbywania się ich podczas stosunku seksualnego. To prowadzi do kontroli i wyciszenia umysłu, urzeczywistnienia Jedni, gdy energia ta dociera do szczytu głowy. W rezultacie wyzbywamy się pożądania i możemy osiągnąć oświecenie i nieśmiertelność. Najważniejszym tekstem tantrycznym w tradycji jogi siddhów południa jest *Thirumandiram*, napisany przez siddhę Tirumulara w języku tamilskim, prawdopodobnie między IV a V wiekiem n.e. Cały rozdział tego dzieła (sekcja 19 tantry 3) jest poświęcony jodze seksualnej z partnerką, a więc maithuna jodze, którą autor nazywa „parjanga joga”.

Dopóki nie ugruntujemy w sobie świadomości świadka, do czego tak bardzo przydaje się dyscyplina brahmaczarii, a więc celibatu, dopóty nie uda nam się praktyka parjanga jogi, wadźrali jogi czy maithuna jogi. Na nieszczęście dziś na Zachodzie zwolennicy tak zwanej „neo-tantry” propagują „świętą seksualność” jako sposób osiągnięcia dłuższych i głębszych orgazmów. To jednak tylko wzmacnia złudzenie, że „jestem swoim ciałem” i że nasze szczęście zależy od zapewniania mu przyjemnych doznań i unikania tego, co jest dla nas niewygodne. Prawdziwa tantra naucza, że dopóki nie uzyskamy perspektywy Świadka, tego, który Widzi, a więc dopóki wszystko, każde doznanie, każda myśl, każda emocja nie stanie się przedmiotem naszej świadomości, tym, co Widziane, dopóty nie jest to autentyczna tantra. Dlatego najpierw trzeba w dużym stopniu oczyścić ciało witalne z pożądania, a dopiero wtedy możemy próbować praktykować parjanga jogę czy maithuna jogę z partnerem lub partnerką. Zastosowanie technik oddychania i technik relaksacyjnych, zacisków mięśni i wizualizacji może być wówczas skuteczną metodą sublimowania energii seksualnej w trakcie stosunku. Urzeczywistnimy wtedy Jednię z Najwyższym Bytem. Stajemy się Śiwa-Śakti w błogim połączeniu.

W naukach autentycznej tantry celibat urzeczywistnia swój pełny potencjał jako środek oczyszczania ciała witalnego z pożądania. Siddhowie, a więc mistrzowie tantry, nie dochowywali celibatu przez całe życie. Stosowali tapas celibatu przez dłuższe okresy, żeby opanować swoją ludzką naturę i oczyścić się z pożądania. Praktykowali jogę kundalini, żeby sublimować energię seksualną. Praktykowali także parjanga jogę, żeby przeobrazić bindu w odžas i wkroczyć w Jednię. Parjanga joga, podobnie jak celibat, jest środkiem wiodącym do najwyższego urzeczywistnienia Boga, tutaj, na tym świecie, przyjęcia i przeobrażenia naszej natury. Według Tirumulara nie jest to pełna ścieżka, tylko część.

Pytanie: Wcześniej wskazywałeś, że istnieje duże niebezpieczeństwo w tłumieniu własnej seksualności poprzez dochowywanie celibatu. Czy tak?

Marshall Govindan: Celibat wymaga sporych umiejętności i samoświadomości. W przeciwnym razie skończy się to psychicznym stłumieniem pożądania i w konsekwencji nerwicą. Pragnienia pokonujemy nie poprzez ich tłumienie, ale poprzez ich obserwację i „puszczanie”. Nie tylko celibat, ale każdy cel naszych pragnień, każdy cel, który sobie stawiamy, na przykład obostrzenia w diecie albo wierność małżeńska, może się stać źródłem konfliktu wewnętrznego. Dlatego właśnie ponad połowa ludności świata zachodniego cierpi na poważne nerwice. Każdy, kto zaczyna medytować albo z pomocą terapeuty zaczyna beznamiętnie obserwować własne myśli i emocje, może koniec końców rozwinąć w sobie umiejętność ich „puszczania”. Jako że większość emocji pociąga za sobą cierpienie, praktyka medytacji może osłabić przyczyny cierpienia, sanskary, nawyki umysłu. Jednak tylko poprzez ponawiany powrót do niedualnego stanu świadomości, do samadhi, zdołamy wykorzystać te nawyki, tak głosi klasyczna joga w jogasutrach Patandźalego. „Puszczanie” pragnień wymaga tego, abyśmy je obserwowali w momencie ich powstawania. Wykorzystujemy wtedy nasze zdolności intelektualne do rozpoznania pożądania, zobaczenia tego, czym jest: zaburzeniem ciała witalnego. Możemy nawet „etykietować” takie pragnienie. W ten sposób przestaje ono być „mną” i „moje”, traci podmiotowość; staje się przedmiotem jak chmura albo drzewo. Nie robimy niczego, aby dać wyraz pożądaniu, dopóki nie osiągniemy stanu spokoju, staramy się ani nie ulegać, ani nie tłumić.

Na ogół to nie przedmiot pożądania należy unikać. To nie przedmiot pożądania stanowi problem. Tabliczka czekolady po prostu jest. Atrakcyjna współpracowniczka czy znajoma po prostu jest. To nasze pożądanie stanowi problem. To pożądanie należy pokonać. Pożądanie jest źródłem cierpienia. To jedna z fundamentalnych zasad wszystkich tradycji duchowych na całym świecie i wszystkich tradycji Wschodu. Nasze postępy na ścieżce duchowej są odwrotnie proporcjonalne do naszej zależności wobec pożądania. Jeśli tego nie dostrzegamy, wówczas musimy głęboko się nad tym zastanowić, zgłębić mądrość autentycznych tradycji duchowych.

Jeśli jesteśmy przekonani o wartości celibatu i mamy dość odwagi, by zdecydować się na ten krok, wówczas zastanówmy się, czy nie warto złożyć takiego ślubu na pewien czas, choćby na dwa tygodnie, miesiąc, trzy miesiące, tak na początek. Jeśli jesteśmy w związku, powinniśmy wytłumaczyć partnerce lub partnerowi, co nami powoduje, i zachęcić ich do tego samego. Jeśli obawiamy się, że zabraknie nam wytrwałości, aby wypełnić te śluby, to przepracujmy właśnie ten strach za pomocą medytacji i autorefleksji. Będziemy zdumieni, czego się wtedy o sobie dowiemy, o tym, kim jesteśmy, a kim nie jesteśmy.

Źródła:

Tirumandiram, tantra 3, sekcja 19, o parjanga jodze. Dostępne na:

http://www.babajiskriyayoga.net/english/bookstore.htm#nine_tandirams_book

Kriya Yoga Sutras of Patanjali and the Siddhas, przekład i komentarz Marshall Govindan, dostępne na Amazon.com i:

http://www.babajiskriyayoga.net/english/bookstore.htm#patanjali_book

Bhagawadgita: werset VI.13-14: zalecenie celibatu.

Marshall Govindan, *How I became a disciple of Babaji*, 2000

Babaji's Kriya Yoga and Publications dostępne na Amazon.com i:

http://www.babajiskriyayoga.net/english/bookstore.htm#disciple_book